

lucję; w sumie te przemiany składają się na niezmiernie interesującą historię instytucji. W tej historii najciekawsze jest chyba to, czego Litewski zupełnie nie dostrzega, a mianowicie „studium anomalii w zastosowaniu instytucji”³⁴.

Wyniki pracy są więcej niż skromne. Tam, gdzie rzecz dotyczy okresu prawa klasycznego, Litewski obraca się w koleinach dobrze wyzłobionych przez poprzednie badania R. Orestano, niejednokrotnie zamazując jaśniejsze kontury nakreślonego przezeń obrazu³⁵. Dzieje apelacji rzymskiej w okresie poklasycznym i justyniańskim, które — po ogłoszeniu monografii R. Orestano — stanowiły najbardziej obiecujący przedmiot dalszych poszukiwań, pozostają nadal do zbadania³⁶. Tutaj omawiana praca wnosi tylko mało skoordynowane elementy na wół surowego materiału — do dalszej obróbki.

Studium krajowej wersji pracy W. Litewskiego o apelacji pobudza do wypowiedzenia obawy, czy autor nie wyszedł z nią nazbyt wcześnie na forum międzynarodowe. Na szczęście, wersja obcojęzyczna nie jest zakończona; jest więc może jeszcze czas na to, ażeby autor udoskonalił swoje narzędzia badawcze i pogłębił osiągnięte wyniki. W obecnym stanie rzeczy nie byłoby dobrze, gdyby praca Litewskiego o apelacji rzymskiej miała być uznana za reprezentatywny wyraz możliwości i osiągnięć badawczych romanistyki polskiej.

KAZIMIERZ KOLAŃCZYK (Poznań)

Vladimir Procházka, *Ceská poddanská nemovitost v pozemkových knihách 16. a 17. století*, Praha 1963, ss. 585.

Wydana przed kilku laty nakładem Czechosłowackiej Akademii Nauk obszerna monografia V. Procházki, poświęcona trudnej i skomplikowanej problematyce chłopskich praw do ziemi w Czechach w XVI i XVII w., spotkała się już z pewnym oddźwiękiem w polskiej nauce historyczno-prawnej. Jej omówienie dał najpierw W. Hejnosz na łamach Kwartalnika Historycznego w 1964 r. (R. LXXI, nr 3, s. 800—802), w rok później zaś S. Grodziski w Małopolskich Studiach Historycznych (R. VIII, z. 1/2, s. 173—177) ogłosił własne uwagi, podkreślając m. in. wartość tej monografii dla badań nad prawem chłopskim także w Polsce feudalnej. Jeśli więc obecnie raz jeszcze powracamy tu do niej, to z jednej strony chcemy dać wyraz niezaprzeczalnej doniosłości, jaką posiada dzieło Procházki i przedstawiona w nim problematyka, z drugiej zaś strony pragniemy do dotychczasowych uwag dorzucić kilka dalszych spostrzeżeń. Na dobro autora trzeba bowiem zapisać i to, że nie pozwala na łatwą recepcję swoich poglądów, ale zmusza czytelnika do samodzielnego ich przemyślenia i w rezultacie pobudza nieraz do dyskusji.

Zacznijmy od samego tytułu, a zwłaszcza od pierwszego jego członu, w którym autor pragnie zamknąć od razu zasadniczą treść pracy i jej ostateczne wyniki. „Poddanská nemovitost” może bowiem oznaczać w ogóle wszelkie nieruchomości znajdujące się w rękach chłopskich, bez wyraźnego określenia rzeczowego zakresu tego pojęcia, albo tylko uprawnienia własnościowe, jakie przysługiwały poddanemu w stosunku do posiadanego przezeń gruntu. Z treści pracy niedwuznacznie wynika, że autorowi chodzi przede wszystkim o drugie znaczenie tego terminu, czyli

³⁴ G. I. Luzzatto, IURA XIII, 1962, s. 243—244 (w recenzji rozprawy L. Raggi'ego, który te anomalie wyśledził).

³⁵ Tak zwłaszcza w rozdz. I i IV. Ten ostatni, największy objętościowo, opiera się niemal wyłącznie na źródłach klasycznych (jak to przyznaje autor na s. 79), a zatem na materiale przerobionym już w całości przez R. Orestano.

³⁶ M. Kaser, o. c., 1966, s. 506, przyp. 2: (o okresie poklasycznym) „Eine neuere Darstellung des Appellations- Konsultations- und Supplicationsverfahrens dieser Periode fehlt”.

o nieruchomą własność chłopską w Czechach, której istnienie jednak w świetle jego własnych wywodów może nasuwać pewne wątpliwości. Poza tym ciągle posługiwanie się owym dwuznacznym terminem odbija się nieraz ujemnie na jasności i precyzji wykładu. W rezultacie autor zmusza czytelnika do dodatkowego wysiłku przy ustalaniu, gdzie ma na myśli nieruchomości w szerokim znaczeniu, a gdzie tylko przywiązane do niej prawa rzeczowe.

Ramy chronologiczne pracy zamknięte są zasadniczo w granicach XVI i XVII stulecia. Termin a quo wyznaczył autorowi zużytkowany przezeń materiał źródłowy oraz przemiany w położeniu prawnym ludności chłopskiej, zaznaczające się od pierwszej połowy XVI w. w ścisłym związku z rozwojem wielkiej własności ziemskiej. Szczytowe nasilenie feudalnego ucisku, jakie daje się zauważyć bezpośrednio po wydarzeniach białogórskich i wojnie 30-letniej, oraz początki reform i kształtującego się układu kapitalistycznego w strukturze agrarnej Czech stanowią końcową, nieco zresztą płynną granicę badań Procházky. Wbrew pozorom sama Biała Góra, uchodząca za punkt zwrotny w dziejach politycznych i kulturalnych Czech, w zakresie praw chłopskich do ziemi nie przyniosła — jak stwierdza wyraźnie autor — żadnych zmian (s. 71). Do tego dość dyskusyjnego stwierdzenia powrócimy jeszcze w dalszym ciągu niniejszej recenzji, tutaj zaś należy podkreślić jako istotną zaletę pracy to, że autor nie traktuje zbyt sztywno podstawowego zasięgu chronologicznego swoich badań, ale sięga niejednokrotnie wstecz do okresu kolonizacji na prawie niemieckim albo i dalej, czy też dochodzi do reform terezańskich i józefińskich z drugiej połowy XVIII w. Inna sprawa, czy takie dygresje zawsze można uznać za udane. Na przykład kilkakrotnie spotyka się wzmianki o lepszych prawach chłopskich do ziemi w dobie kolonizacji oraz o ich pogorszeniu w okresie tzw. wtórnego poddaństwa, czyli w XVI i XVII stuleciu, ale w tak istotnej kwestii trudno na kartach pracy doszukać się bliższych wyjaśnień. A przecież tu i tam w zakresie chłopskiego posiadania przeważać miał typ nieruchomości zakupnej. W innym znów miejscu, przy omawianiu ważnego zagadnienia swobody alienacji gruntów chłopskich wspomina autor, że w ciągu XIV i XV w. udzielanie zezwoleń należało nie do zwierzchności dworskiej ale do sołtysa i ławy, co może uchodzić za relikty dawnego ustroju gminnego (s. 241). Tymczasem wydaje się, że mamy tu do czynienia jedynie z przelaniem omawianych uprawnień przez właściciela dóbr na organy powstałe w wyniku kolonizacji.

Całą monografię podzielił V. Procházka na sześć części. W pierwszej z nich zawarł charakterystykę czeskich ksiąg gruntowych, stanowiących podstawę źródłową jego pracy, oraz przedstawił zasady prowadzenia tych ksiąg, ujęte w formie bliżej nie określonego „knihovního práva”. Część druga i trzecia to najważniejszy — moim zdaniem — człon pracy, poświęcony klasyfikacji gruntów znajdujących się w rękach chłopskich oraz różnym formom ich władania z uwzględnieniem ograniczeń i ciężarów, jakie z tego tytułu ponosiła ludność wiejska. Ostatnie wreszcie trzy części są jakby rozwinięciem dwóch poprzednich. Autor bowiem poddał tu szczegółowej analizie te działy prawa prywatnego, które najlepiej mogą zilustrować chłopskie prawa do ziemi w epoce feudalnej, a mianowicie: zobowiązania, rodzinne prawo majątkowe i prawo spadkowe. Od razu należy dodać, że w drugim z tych działów, przeznaczonym głównie dla stosunków majątkowych między małżonkami, znalazły się także niektóre zagadnienia z dziedziny praw majątkowych potomstwa, nadające się raczej do części poświęconej prawu spadkowemu. Wytknąć trzeba tu również brak zwięzłego podsumowania wyników osiągniętych bądź w poszczególnych częściach, bądź w całej monografii. Braku tego nie zastąpi ani kursywa, gęsto wpleciona w tekst dla wyróżnienia istotniejszych stwierdzeń autora, ani też wiernie trzymające się układu pracy streszczenie końcowe w języku niemieckim.

Podstawę źródłową pracy V. Procházky omówił już dość obszernie w swojej

recenzji S. Grodziski, wbrew poglądom autora słusznie m. in. stwierdzając, „iż czeskie księgi gruntowe nie różnią się zbyt zasadniczo od polskich ksiąg sądowych wiejskich”. Trzeba tylko dodać, że chodzi tu o księgi czeskie starszego typu, prowadzone systemem chronologicznym, nie zaś o te, które w późniejszym stadium rozwojowym przeszły na system „vložkových zápisů”, zbliżony już do współczesnej księgi hipotecznej. Identyczne były również podstawowe cele, jakim służyły polskie księgi sądowe wiejskie i czeskie księgi gruntowe. Jedne i drugie bowiem zapewniały kontrolę dworu nad obrotem nieruchomościami chłopskimi, oprócz tego zaś stanowiły rodzaj zabezpieczenia praw ludności wiejskiej do posiadanego gruntu. W prowadzeniu ksiąg pod taką czy inną postacią zainteresowany był więc zarówno pan feudalny, jak też wieś, i tym właśnie tłumaczy Procházka — obok innych względów — pochodzenie oraz upowszechnienie się księgi gruntowej w praktyce czeskiej. Wydaje się nawet, że interes dworu był tu bardziej zasadniczy. Od niego przecież wychodziła najczęściej inicjatywa założenia księgi, on również ustanawiał obligatoryjność wpisu, traktując jego brak jako jeden z tytułów do konfiskaty majątku chłopskiego (s. 235). Autor nie podjął natomiast — jak sądzić słusznie — dawniejszych poglądów nauki czeskiej, wiążących pojawienie się ksiąg gruntowych m. in. z prawem zakupnym i rozkładem niedziału chłopskiego. Gdyby tak bowiem było, należałoby przesunąć ich genezę daleko wstecz, a do tego już brak odpowiednich podstaw w aktualnym stanie ich zachowania. Ponadto łączenie takich kwestii, jak zakupieństwo, rozkład niedziału, ewidencja spłat lub agendy sieroce, z początkami ksiąg gruntowych byłoby równoznaczne z przyjęciem, że zabezpieczanie praw majątkowych ludności chłopskiej stanowiło pierwotne i główne ich zadanie. Tymczasem wydaje się, że owa funkcja była raczej wtórna i doszła do głosu dopiero w związku z upowszechnianiem się, a nie genezą tej nowej formy w kancelariach sądowych dawnego typu. Mówiąc wreszcie o pochodzeniu księgi gruntowej należy podkreślić jeszcze i tę okoliczność, że w miarę rozwoju stosunków prawnych i wobec zwiększających się zadań poszczególnych sądów niemal wszędzie pod koniec średniowiecza zaznacza się konieczność specjalizacji akt sądowych, choćby tylko ograniczonej do podziału na księgi sądownictwa spornego i niespornego. Ta powszechna tendencja, a nie jedynie przykład ksiąg miejskich i urbarzy — jak to widzi Procházka — musiała z czasem dotrzeć także do wiejskich kancelarii sądowych. Od ksiąg zaś sądownictwa niespornego do księgi gruntowej pozostaje już tylko mały krok.

Na pytanie zasadnicze, jaką wartość badawczą przedstawiają czeskie księgi gruntowe, daje nam autor generalną odpowiedź w części pierwszej pracy, a potem jeszcze wielokrotnie informuje o niej czytelnika przy sposobności omawiania zagadnień szczegółowych. Nie pozostawia przy tym żadnych złudzeń, jakoby to był materiał wszechstronnie naświetlający stosunki i położenie prawne ludności chłopskiej w dobie późnego feudalizmu, nawet w zakresie praw do ziemi. Wiele kwestii z tej dziedziny znajduje bowiem tylko fragmentaryczne odbicie w omawianych księgach, albo też w ogóle nie występuje na ich kartach. Mimo woli nasuwa się tu porównanie z naszymi aktami sądownictwa wiejskiego, liczebnie wprawdzie skromniejszymi od czeskich ksiąg gruntowych, ale o ileż bogatszymi w treści. Decydujące znaczenie ma tu fakt, że polskie księgi sądowe wiejskie obok wpisów niespornych zawierają także немало spraw spornych cywilnych i karnych, dających w sumie bardziej zbliżony do rzeczywistości i równocześnie mniej statyczny obraz sytuacji prawnej poddanych. Szczególnie w badaniach nad chłopskimi prawami do ziemi materiał taki wydaje się niezbędny, gdyż dopiero podczas sporu zakończonych prawomocnym orzeczeniem sądowym może wystąpić w całej pełni siła i praktyczne znaczenie tych praw. Niezależnie od tego akta sądownictwa spornego zasługują tu na uwagę jeszcze z innych względów. Otóż wszelkie prace badawcze z dziedziny poddaństwa gruntowego muszą, w sposób bardziej zdecydo-

wany, niż to czyni Procházka, rozróżnić dwa aspekty tego samego zagadnienia: chłopskie prawa do ziemi w kontekście wewnętrznych stosunków wiejskich i także prawa w relacji chłop-pan feudalny. Zbyt jednostronne podejście do niego może spowodować, że stanowisko ludności chłopskiej w omawianym zakresie okaże się silniejsze albo słabsze od rzeczywistego. Tak jest — moim zdaniem — właśnie w przypadku monografii V. Procházky. Księgi gruntowe bowiem, stanowiące tu wyłączną podstawę źródłową, dotyczą wprawdzie — jak pisze autor — w przeważającej części stosunków wewnątrz stanu chłopskiego (s. 13), ale badane pod kątem widzenia jego praw do ziemi uwzględniają głównie drugi z wspomnianych wyżej aspektów, czyli relację poddany-dwór. Nic w tym zresztą dziwnego, skoro były one przede wszystkim instrumentem polityki dworskiej wobec ludności wiejskiej, widocznym m. in. już w decydującej roli zwierzchności przy ich zakładaniu i prowadzeniu.

Kilka uwag nasuwają rozważania V. Procházky zawarte w części drugiej i trzeciej, stanowiące kwintesencję jego badań nad problematyką chłopskich praw do gruntu w Czechach w ciągu XVI i XVII stulecia. Wychodząc ze słusznego założenia, że feudalny porządek, zwłaszcza w późniejszym jego stadium, cechuje rozbieżność na wiele samostanowionych organizmów i ściśle z tym związany partykularyzm prawny, stara się autor wydobyć także pewne zasady wspólne, które tkwiły zazwyczaj swoimi korzeniami w dawniejszym prawie czeskim albo w przyniesionym przez kolonizację prawie niemieckim.

Wszelkie nieruchomości znajdujące się w rękach chłopskich dzieli V. Procházka na cztery zasadnicze grupy: rustykalne, dominikalne, plebańskie i gminne. Pomijam tu dwie ostatnie, ponieważ nie odgrywały one większej roli w ogólnym stanie posiadania chłopskiego. To samo można powiedzieć o nie uwzględnionych w owej klasyfikacji gruntach sołtysich, na których gdzieś tam także siedzieli poddani (chodzi oczywiście o „svobodné rychty”, nadawane w XVI i XVII w. na zasadach podobnych do sołectw lokacyjnych). Zbyt wyraźne natomiast rozgraniczanie gruntów dominikalnych i rustykalnych dla omawianego okresu wydaje się nieco przedwczesne, zwłaszcza że — jak sam autor stwierdza — nie zawsze w księgach gruntowych można je od siebie odróżnić. Wprowadzeniem tego rodzaju dystynkcji chciał zapewne V. Procházka uwypuklić istniejącą nie tylko w Czechach ekspansję chłopską na grunty dworskie i odwrotną, dworską w stosunku do gruntów chłopskich. Cóż z tego jednak, skoro w najważniejszym dla nas zakresie praw do ziemi między poddanymi dzierżącymi jedno lub drugie nie było żadnej różnicy. Nawet ta, iż grunty dominikalne nie podlegały ciężarom państwowym, z czasem ulega zatarciu. Działo się tak m. in. dlatego, że najczęściej ziemia dworska nie stanowiła odrębnej jednostki gospodarczej w rękach chłopu, ale była tylko uzupełnieniem posiadanego przezeń areалу. Oczywiście poruszona tu klasyfikacja miałaby pełne uzasadnienie, gdyby udało się autorowi wykazać jakąś nienaruszalność gruntów rustykalnych. Tymczasem wprost przeciwnie, w części trzeciej przytacza on tyle możliwości pozbawienia chłopu ziemi, iż praktycznie „rustikal” jako odrębna kategoria nieruchomości chłopskich wydaje się fikcją. Najbardziej znamienne są w tym względzie wypadki uzasadnione tylko ogólnie interesem gospodarczym feudała oraz praktykowane przez dwór na szeroką skalę przymusowe zamiany.

O wiele istotniejsza jest klasyfikacja nieruchomości chłopskich, przeprowadzona przez V. Procházkę pod kątem widzenia praw do posiadanego gruntu. Punktem wyjścia jest tu tradycyjne określenie „szerszych” lub „węższych” praw chłopskich do ziemi w epoce feudalnej, w rozumieniu autora odpowiadające pojęciu nieruchomości zakupnej bądź niezakupnej. Należy przy tym podkreślić, iż V. Procházka bardzo rzadko używa terminu „prawo zakupne” czy „prawo niezakupne”, traktując zakupieństwo i jego przeciwstawienie jako pewien stan faktyczny, z któ-

rego wywodzi się dopiero bliżej oznaczony stosunek prawny poddanego do gruntu. Można się z tym całkowicie zgodzić pod warunkiem, że takie ujęcie będzie konsekwentnie przestrzegane w toku dalszych wywodów. Tymczasem w omawianej tu klasyfikacji autor wyodrębnia i porównuje ze sobą następujące typy nieruchomości chłopskich: zakupne, niezakupne i dzierżawę (pacht). Nie jest to zestawienie zbyt szczęśliwe, gdyż z jednej strony mamy tu do czynienia z konkretną formą prawną w postaci dzierżawy, z drugiej zaś strony z mało adekwatnymi i mimo późniejszych wyjaśnień nieco zagadkowymi pojęciami gruntów zakupnych i niezakupnych.

Za podstawową dla stosunków czeskich przyjmuje V. Procházka nieruchomości zakupną, sięgającą swymi początkami doby przedkolonizacyjnej, rozwiniętą zaś już w okresie kolonizacji. Z jej posiadaniem wiążą się szersze uprawnienia poddanego, w szczególności w dziedzinie zobowiązań, prawa rodzinnego i prawa spadkowego. W stosunkach między poddanymi uprawnienia te mają więc pewne cechy prawa własności, na zewnątrz natomiast, w stosunku do feudała są one ograniczone przysługującym mu prawem zwierzchniej własności, poszerzonym jeszcze o elementy publicznoprawne. Wywodzące się z zakupieństwa prawne formy władania ziemią ujmuje autor w pięciu możliwych koncepcjach, a mianowicie: stosunek obligacyjny, dziedziczna dzierżawa, posiadanie, emfiteuza i własność użytkowa. Czeskie księgi gruntowe najczęściej odzwierciedlają teorię posiadania (*držba*), przy czym nie chodzi tu o dzisiejsze czy rzymskie znaczenie tego pojęcia, ale o średnio-wieczną *possessio* zbliżoną bardzo do prawa własności. Analogiczna sytuacja mogła zachodzić w wypadku nieruchomości podzakupnych, kiedy do gruntu posiadanego przez chłopą nabył uprawnienia rzeczowe inny poddany.

Zupełnie inaczej — zdaniem V. Procházki — przedstawiają się uprawnienia chłopskie w stosunku do gruntów niezakupnych. Od strony prawnej bowiem traktuje je tylko jako użytkowanie (*požívací právo*), zbliżone nieco do wczesnośrednio-wiecznego *precarium*. Słabość tego prawa wyraża się przede wszystkim w możliwości swobodnego odebrania chłopu gruntu, w dowolnym ustalaniu ciężarów, w pozbawieniu uprawnień spadkowych dziedziców, a zapewne także — czego już autor wyraźnie nie precyzuje — w braku możliwości alienacyjnych. Porównując te ograniczenia ze stosunkowo szerokim zakresem uprawnień związanych z posiadaniem nieruchomości zakupnej, różnice na pierwszy rzut oka wydają się aż nadto wyraźne i oczywiste. Jeśli jednak zważymy, że grunty zakupne mógł dwór zawsze od chłopą wykupić, a niezależnie od tego istniało wiele innych tytułów do konsolidacji praw chłopskich i dworskich w rękach feudała (spadki bezdziedziczne, pustki, przejęcie za długi, zrzeczenie się, konfiskata za dokonanie alienacji bez zezwolenia dworu, za złe gospodarowanie, za popełnienie czynu przestępnego i in.), że ciężary związane z posiadaniem gruntów niezakupnych z czasem uległy stabilizacji i upodobniły się do ciężarów należnych z gruntów zakupnych, a poza tym jedne i drugie w okresie zastrzonego poddaństwa bywały dowolnie zwiększane przez dwór, że istniały grunty zakupne o zasięgu czasowym (dożywotnie) i na odwrót, grunty niezakupne dziedziczyli potomkowie (zwykle najmłodszy syn), że wreszcie panowała ogólna tendencja do przekształcania nieruchomości niezakupnych w zakupne, ułatwiona częstym faktem posiadania jednych i drugich przez tego samego gospodarza, pozornie wyraźna granica między nimi ulega zatarciu i w konsekwencji także wszelkie uprawnienia chłopskie tracą cechy konkretnych form prawnych. Pośrednio daje temu wyraz sam Procházka przy okazji omawiania dyskusji, jaka toczyła się w nauce czeskiej na temat pochodzenia i stopnia upowszechnienia się zakupieństwa. Otóż jego zdaniem po wojnie 30-letniej zaznacza się na terenie Czech wzrost gruntów niezakupnych, jego przyczyna zaś tkwi bądź w niedostatku środków na dokonanie zakupu, bądź „w braku wyraźnych korzyści z zakupnych posiadłości” (s. 119). Inna sprawa to problem, czy

tylko pustki składały się na areal gruntów niezakupnych, czy też księgi gruntowe nie dają w tym względzie pełnego obrazu.

Przedstawioną wyżej konstrukcję podziału gruntów chłopskich na zakupne i niezakupne, w XVI a zwłaszcza w XVII stuleciu pozbawioną ostrzejszych konturów, może jeszcze ratować przypuszczenie, że zakupieństwo z doby poprzedniej, bliższej jego początkom, było w praktyce inne od tejże instytucji z okresu objętego badaniami V. Procházky. On sam jednakże zdaje się odrzucać taką ewentualność, twierdząc, iż w okresie tzw. wtórnego poddaństwa nie dochodzi w Czechach do pogorszenia praw chłopów do ziemi, aczkolwiek i tu zaznacza się ogólny regres w położeniu prawnym ludności wiejskiej, charakteryzujący się wzrostem robocizny, nieograniczoną jurysdykcją dworską i brakiem ochrony chłopów ze strony państwa (s. 69—70). Mam poważne wątpliwości, czy takie twierdzenie da się jednak utrzymać. Nie jest tu istotny stosunek ilościowy między gruntami zakupnymi i niezakupnymi, który w różnych okresach mógł się różnie układać. Ważniejsze natomiast okazuje się to wszystko, co autor zamieścił w części trzeciej pt. „Omezení práv poddaného k nemovitosti” (s. 177 n.). Stąd właśnie dowiadujemy się, jak w omawianym okresie rosła ingerencja dworu w chłopski stan posiadania, a w rezultacie jak dowolnie i szeroko korzystała zwierzchność z możliwości odebrania gruntu poddanemu bez względu na posiadany doń tytuł prawny. Te zatem możliwości, wśród których niejedna zrodziła się dopiero w okresie zaostrzonego poddaństwa, są chyba najlepszym dowodem pogarszania się wówczas praw chłopskich do ziemi.

W odróżnieniu od zakupieństwa bądź niezakupieństwa mogłoby się wydawać, że najbardziej skonkretyzowaną formą prawnego władania nieruchomościami chłopskimi była, w praktyce nie odgrywając większej roli, dzierżawa. Ale i tu — jak stwierdza V. Procházka — różnice się zacierały, szczególnie w porównaniu ze stanowiskiem prawnym poddanego wobec gruntów niezakupnych. Dotyczy to m. in. takich cech charakterystycznych dzierżawy, jak czasowe ograniczenie jej trwania, czy też konkretne określenie czynszu albo wreszcie zakaz dysponowania rzeczonym obiektem, z których każda mogła wystąpić także w przypadku posiadania nieruchomości z innego tytułu.

Sumując dotychczasowe uwagi, pragnę raz jeszcze podkreślić, że stosunek chłopów do ziemi w Czechach na przestrzeni XVI i XVII w. w świetle ksiąg gruntowych nie rysuje się zbyt jasno i precyzyjnie od strony prawnej. Inna sprawa, czy tak właśnie chciał go przedstawić V. Procházka, czy też mimo woli sam się takim okazał w praktyce. Odnoszę również wrażenie, iż chłopskie prawa do ziemi w ogólności były tam dość słabe. Wpłynęły na to przede wszystkim daleko posunięte uprawnienia dworskie wobec nieruchomości znajdujących się w posiadaniu chłopskim, jak też przywiązane do nich liczne ciężary na rzecz właściciela zwierzchniego. Być może, szerokie upowszechnienie się zakupieństwa stało się tym właśnie czynnikiem, który zamiast wzmocnienia przyniósł osłabienie praw chłopskich do gruntu. Stopniowo bowiem, w miarę ogólnego pogarszania się stanowiska prawnego ludności wiejskiej, prowadziło ono do niejakego spospolicenia tzw. praw lepszych i do zacierania się różnic między nimi a prawem gorszym. Nie doszło do tego przypuszczalnie tam, gdzie zakupieństwo utrzymało swój ekskluzywny charakter.

Należy również w zakończeniu podkreślić, iż omawiana monografia V. Procházky mimo wysuniętych tu wątpliwości i zastrzeżeń sprawia jako całość imponujące wrażenie rozległością poruszonej problematyki. Autor podjął ogromny trud przebadania kilkuset tomów mało dotąd znanych ksiąg gruntowych, wieńcząc go cennymi także dla polskiej nauki historyczno-prawnej rezultatami. Wszechstronna i wnikliwa, aczkolwiek niekiedy zbyt formalistyczna interpretacja przekazów

źródłowych, ostrożne na ogół formułowanie wniosków i hipotez, to także cechy godne tu szczególnej uwagi. A że obraz praw chłopskich do ziemi nie wypadł dość ostro, to już nie wina autora, tylko porządku prawnego feudalizmu.

LUDWIK ŁYSIAK (Kraków)

Anton Špiesz, Josef Watzka, *Poddani v Tekove w 18 storočí. Historicko-štatistická monografia*. Bratislava 1966, ss. 244 (w tym 18 map i wykresów)

Recenzowana praca ukazała się jako 13 tom publikacji Slovenskiej Archivnej Spravy, otwierający osobną serię pt. „Historicko-štatistické pramena a monografie”. Mimo wyraźnego nastawienia w kierunku historii społeczno-gospodarczej wiele spośród poruszonych w niej zagadnień może również zainteresować historyków państwa i prawa; do tych też problemów ograniczę się w poniższym omówieniu¹. Autorzy wyszli na wstępie z słusznego założenia, że dzieje Słowacji w epoce feudalnej to w przeważnej mierze dzieje ludności chłopskiej (s. 5), stąd też badania sytuacji gospodarczej i społecznej włościan winny mieć charakter pierwszoplanowy². W rozwoju tych badań jest też żywo zainteresowana nauka polska, z uwagi na silne związki Słowacji z południową Małopolską.

Omawiana praca dotyczy ściśle określonego terytorium: ziemi, bądź — posługując się terminologią słowacką — „stolicy” tekowskiej³. Był to obszar hodowlano-rolniczy, na którym istniała zarówno średnia i wielka własność szlachecka (głównie węgierskich rodzin arystokratycznych, jak Esterhazy, Hunyady, Palfy, Zichy i in.), jak i kameralna, kościelna, a nawet miejska. Pod tym względem dokonano słusznego wyboru przedmiotu badań, zyskując możliwość bliższego wglądu do różnych kategorii dóbr (choć z możliwości tej w dalszym ciągu pracy autorzy skorzystali w małym stopniu). Ta „typowość” ziemi tekowskiej pozwala też — acz z dużymi ostrożnościami — na stosowanie uogólnień wynikających z niniejszej pracy w odniesieniu do całej Słowacji.

Autorzy oparli się głównie (choć nie wyłącznie) na jednej kategorii źródeł, mianowicie na urbarzach⁴. Prawda, że urbarze te są źródłem dość bogatym, mają bowiem niekiedy charakter instrukcji, a także zawierają wartościowe informacje

¹ Praca ta była już przedmiotem dyskusji w Słowacji (por.: Slovenska archivistika, R. II, 1967, z. 1). Obydwaj autorzy mają już za sobą niejedną publikację z tego zakresu; por. zwłaszcza: A. Špiesz, *Sociálne rozvrstvenie obyvateľstva nitrianskej stolice v polovici 18 storočia*, *Historický časopis*, R. VI (1958); J. Watzka, *Hospodárske inštrukcie trenčianskeho panstva z prvej polovice 18 storočia*, *Historické štúdie I*, Bratislava 1955, oraz tenże, *Vyvin majerskeho hospodárenia na trenčianskom a bánovskom panstve od polovice 16 do konca 18 storočia*, ibidem.

² O niedostatku tych badań w słowackiej nauce świadczą niewiele jeszcze zdezaktualizowane przeglądy bibliografii u K. Rebrý (*Urbarska regulácia Márie Terézie a ľudné úpravy Josefa II*, SAV, Bratislava 1959) i P. Horvátha (*Poddany lud na Slovensku v prvej polovici 18 storočia*, SAV, Bratislava 1963). W charakterze ogólnej syntezy używa się do dziś napisanej już przed półwieczem pracy J. Acsády'ego: *Dejiny poddanstva v Uhorsku*, Bratislava 1955 (przekład z węgierskiego: *A Magyar jobbágyország története*).

³ „Stolica” tekowska rozpościerała się na wschód od miasta Nitry, wzdłuż rzeki Hron (dopływ Dunaju), od północy przylegała do wzgórz Vtačnik, zaś z północnego na południowy zachód okalały ją góry Tribeč.

⁴ Zachowało się ich na terytorium Słowacji bardzo dużo. Najstarsze z nich opublikowane są w wydawnictwach: *Urbariumok XVI—XVII század*, ed. Forenc Maksay, Budapest 1959; *Urbare feudalnych panstiev na Slovensku*, ed. Richard Marsina a Michal Kušík, t. I—XVI w., t. II—XVII w., Bratislava 1959. Urbarze z XVIII w. nie były jeszcze publikowane drukiem, tak iż podstawę źródłową omawianej pracy stanowią wyłącznie materiały rękopiśmienne.